



Wpływ rodziców na dzieci

Bóg stworzył człowieka na swój obraz i dał mu wspaniały dar rozradzania się:

*I błogosławił im Bóg, i rzekł do nich Bóg:
Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napelniajcie
ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną... – 1 Mo-
jż. 1:28.*

Pomimo długiego okresu panowania grzechu, ludzie nadal posiadają naturalną potrzebę troski o swoje potomstwo. Widoczne jest w tym podobieństwo do Stwórcy: *Jeśli tedy, wy, będąc złymi, potraficie dawać dobre dary dzieciom swoim, o ileż więcej Ojciec wasz, który jest w niebie, da dobre rzeczy tym, którzy go proszą* – Mat. 7:11. Dobrym darem jest wszystko to, co kochający rodzic może przekazać swojemu dziecku dobrze je wychowując.

Rodzicielstwo wiąże się z wielką odpowiedzialnością. Rodzice muszą zapewnić dziecku odpowiednie warunki do życia, jak również dobrze przygotować do funkcjonowania w społeczeństwie.

Przez długi okres historii człowieka, głównym wyzwaniem była walka o codzienny byt. Oprócz roli rodziców, często trudne warunki życia były czynnikiem przygotowującym do życia. Nasi ojcowie bardzo szybko dorastali i musieli brać odpowiedzialność za siebie i rodziny. Obecny czas dobrobytu, dużo łatwiejszy w możliwości zaspokajania potrzeb materialnych, rodzi jednak więcej problemów w wychowaniu młodego pokolenia. Aktualna sytuacja ma niestety wpływ na nas i nasze rodziny (2 Tym 3:1-4).

O tym, że w wychowaniu dzieci łatwo jest o popełnienie błędów, świadczą historie mężów Bożych zapisane w Piśmie Świętym. Wspaniałe postacie, takie jak Jakub, Samuel czy Dawid, nie ustrzegły się również porażek na tym polu. Błędy wychowawcze rodziców były, są i będą nadal popełniane, a obecna rzeczywistość pokazuje, że ta kwestia rodzi coraz więcej problemów. Człowiek ograniczony przez grzech nie potrafi przewidywać konsekwencji podejmowanych działań lub swoich zaniechań. Gdy uświadamiamy sobie swój błąd, często jest już za późno, aby można go było naprawić. Dlatego powinniśmy szukać pomocy i informacji jak ich unikać. Dla chrześcijanina naturalne powinno być korzystanie z biblijnych przykładów, które są zapisane ku naszej nauce. Innym sposobem jest korzystanie z przykładu braci, którzy wcześniej dobrze poradzi sobie z tym trudnym zadaniem. Mogą oni służyć nam swoim doświadczeniem. Pomocna rodzicom w wychowaniu dzieci

jest również społeczność zborowa. Zbór jest dużą rodziną, w której każdy członek ma wpływ na rozwój innych członków, łącznie z najmłodszymi. Rodzice powinni starać się, by ich dzieci znalazły towarzystwo dla siebie wśród rówieśników z braterskiej społeczności, a nie poza nią. Łatwiej będzie dziecku przekazywać wartości, które cenią rodzice, jeżeli swój wolny czas będzie ono spędzało wśród rówieśników wychowywanych w tym samym duchu.

Od kiedy rodzice mają wpływ na dziecko?

Dobry wpływ rodziców, a szczególnie matki, powinien rozpocząć się jeszcze przed jego narodzinami (Sędz.13:4-5, 13-14). Słowa anioła do matki Samsona są lekcją, że odpowiednie odżywianie i wystrzeganie się alkoholu ma błogosławiony wpływ na rozwijający się płód. Potwierdzają to również lekarze, którzy ostrzegają, że nawet minimalna ilość alkoholu spożywanego przez matkę w okresie ciąży może spowodować zaburzenia rozwojowe dziecka. Mają one bardzo negatywne skutki w jego późniejszym życiu. Problem z koncentracją, myśleniem, uczeniem się, zapamiętywaniem, nadpobudliwością i wiele innych zachowań jest często skutkiem lekkomyślności rodziców przed narodzinami dziecka. Nie jest jednak prawdą, że słabość potomstwa są wyłącznie wynikiem zaniedbań rodziców w tym lub późniejszym okresie. Wszystkich nas dotyczy słowa Psalmu 51:7 – *Oto w nieprawości poczęty jestem, a w grzechu poczęła mnie matka moja* (BG). Słabości są więc również skutkiem dziedziczenia. Chrześcijańscy rodzice powinni jednak dołożyć wszelkich starań, aby swoim postępowaniem pozytywnie wpływać na rozwój swego potomstwa.

Podstawowych zasad, dotyczących wychowania, możemy uczyć się od Boga, który jest najlepszym nauczycielem:

Bądźcie naśladowcami Boga jako dzieci umiłowane – Efezj. 5:1.

Jego sposób postępowania ze swym stworzeniem dostarcza wielu cennych lekcji. Syn Boży Adam był stworzony jako doskonały i otrzymał rajske warunki do życia. Bóg ustalił zasady panujące w Jego domu i dopilnował, by były przestrzegane.

1. Ustanowił prawo obowiązujące w Edenie z obietnicą błogosławienia za jego przestrzeganie i kary za złamanie (1 Mojż. 2:16-17).
2. Zapewnił człowiekowi opiekę i doskonałość



warunki do życia.

3. Ukarzał za przestąpienie prawa, odcinając człowieka od raju i życia, tak jak zapowiedział.
4. Karząc, dał jednocześnie obietnicę.

Jest to dla nas wzór doskonałego rodzica kierującego się sprawiedliwością, miłością, mądrością i mocą. Bóg okazał swą sprawiedliwość zsyłając zapowiedzianą karę oraz miłość dając obietnicę. Jeszcze zanim Adam zgrzeszył, Bóg miał przygotowany plan powrotu swego dziecka do raju.

Takie postępowanie Boga jest dla nas przykładem. Niekłótni rodzice chcieliby być jednak lepszymi od Boga i uważają, że okazaniem większej miłości ich dziecku jest bezwarunkowe darowanie wszystkich win bez wyciągania konsekwencji złego postępowania. Tymczasem jest to krzywdzenie własnych dzieci, bo nie uczy odpowiedzialności i nie przygotowuje do życia.

Obecny czas jest dla ludzkości okresem nauki (wychowywania), w którym „na własnej skórze” ponoszą skutki nieposłuszeństwa. Ta lekcja przyniesie w przyszłości błogosławione skutki, bo przygotowuje ludzi do życia w Bożym Królestwie. Ludzie w przyszłości zrozumieją, że taki sposób nauki był dla nich najlepszy.

Ćwicz młodego według potrzeby drogi jego... – Przyp. 22:6 (BG)

Młody człowiek w okresie dorastania potrzebuje odpowiedniego „szlifowania”. Niektórzy rodzice stosują w tym czasie różne, często skrajne metody, powodując przez to więcej szkody niż pożytku. Jedni próbują otoczyć dziecko wielką „miłością”, starając się ochronić je przed wszelkimi przeciwnościami i stresem. Roztaczają „parasol ochronny” i usiłują rozwiązać za nie wszystkie jego problemy. Jest to nieświadome robienie krzywdy, bo tak wychowywane dziecko wyrabia w sobie niewłaściwą postawę. Przejawia się ona w braku znajomości reguł życia, egocentryzmie, braku samodzielności, nieradzeniu sobie z przeciwnościami czy obwinianiu innych za własne niepowodzenia. Takie dziecko będzie miało duże problemy w dorosłym życiu, a rodzice swoją złe pojętą miłością zamiast mu pomagać, szkodzą.

Inni rodzice stosują w wychowaniu tzw. metodę „twardej ręki”, czyli system nakazów i kar. Wymagają bezwzględności posłuszeństwa i karzą za wszelkie przewinienia, próbując w ten sposób okazywać sprawiedliwość.

„Kary mogą być mniej lub bardziej surowe, w zależności od świadomości dziecka, jednakże nigdy nie powinny być wymierzane na podstawie ścisłej sprawiedliwości, z zamiarem wymierzenia pełnej wymaganej przez sprawiedliwość kary za przewinienie dziecka. Sami

bowiem nie jesteśmy pod panowaniem sprawiedliwości, lecz miłosierdzia i miłości. Powinniśmy więc okazywać miłosierdzie nie tylko wobec innych, ale szczególnie wobec naszych własnych dzieci, których wady i ułomności są bez wątpienia w różnym stopniu odbiciem wad naszych i naszych przodków” – VI Tom str. 525.

Grzeszny człowiek szukając ideału łatwo może wpadnąć w skrajności. Chrześcijanin nie powinien być skrajnym w swoim postępowaniu. Zbytńia pobłażliwość, jak i przesadna surowość są złe. To prawda, że Biblia zaleca stosowanie różgi: *Kto żałuje swojej różgi, nienawidzi swojego syna, lecz kto go kocha, karci go zawczasu* – Przyp.13:24. Jednak różga nie oznacza tylko kar cielesnych, lecz każde skuteczne wpływanie na dziecko, które poprawia jego postępowanie. Dla wielu nastolatków lżejszą karą byłaby rzeczywista różga niż np. szlaban na smartfona, internet czy ograniczenie kontaktów z rówieśnikami.

Nie pobudzajcie do gniewu dzieci waszych... – Kol. 3:20 (BG)

Sposób wpływania na dziecko powinien być dostosowany do stopnia jego rozwoju. Dorastające dziecko oczekuje od rodziców bardziej partnerskiego traktowania. Brak zrozumienia tych zmian przez rodziców może zrodzić frustrację i wewnętrzny bunt. Skutkiem tego ograniczymy nasz wpływ, a w to miejsce nasze dziecko będzie szukać zrozumienia u innych. Im wcześniej zauważymy i zaakceptujemy zachodzące w dorastającym dziecku zmiany, tym lepszy będziemy mieli z nim kontakt i większy na nie wpływ.

Apostoł Paweł nakazuje, aby dzieci były posłuszne: *Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim; albowiem Pan ma w tym upodobanie. Ojcowie, nie rozgoryczajcie dzieci swoich, aby nie upadały na duchu* – Kol. 3:20-21. Jednak posłuszeństwo dzieci w dużym stopniu zależy od postępowania rodziców. Można próbować wymuszać posłuszeństwo wykorzystując rodzicielską przewagę, ale takie postępowanie nie daje trwałego efektu i w dłuższej perspektywie będzie rodiło w dziecku poczucie niezrozumienia przez rodziców i pobudzało do gniewu.

Mowa wasza niech zawsze będzie przyjemna... – Kol. 4:6 (BG)

Dzieci swoim zachowaniem często zasługują na ostrą nagana, a rodzicom wielokrotnie trudno jest zapanować nad swymi emocjami. W takich sytuacjach zdarza się, że rodzice w stosunku do swych dzieci używają wielu przykrych, pełnych złości słów. Jednak słowa, które ranią uczucia, nie powinny mieć miejsca w



żadnej sytuacji:

Wszelka gorycz i zapalczliwość, i gniew, i krzyk, i złorzeczenie niech będą usunięte spośród was wraz z wszelką złością – Efezj. 4:31.

Zdecydowane strofowanie dziecka jest czasem konieczne, ale by odniosło właściwy skutek musimy mieć emocje pod kontrolą. W nerwowych sytuacjach dobrze jest chwilę odczekać aż napięcie opadnie i dopiero potem udzielić nagany: *Wielki gniew okazuj, kiedy odpuszczasz karanie...* – Przyp 19:19 (BG). Wybuchając niekontrolowaną złością, nawet jeżeli mamy powód, pokazujemy swoją słabość. Dajemy również zły przykład, bo takie zachowanie może być później powielane, jako sposób postępowania wyniesiony z rodzinnego domu. *Człowiek nieopanowany jest jak miasto z rozwalonym murem* – Przyp. 25:28. Jeśli jasno i spokojnie będziemy komunikować dziecku nasze uczucia i oczekiwania, tym większy szacunek zdobędziemy i tym lepszy będzie nasz wpływ na jego postępowanie.

Wpływanie przez przykład

Najbardziej skutecznym sposobem wpływania na dziecko jest własny przykład. Dzieci kopiują to, co robią rodzice, powtarzając ich nawyki, słowa i reakcje. Dlatego, jeżeli rodzic chce wpoić dziecku dobre zasady, sam musi ich przestrzegać. Jeżeli wymagamy czegoś od innych, to przede wszystkim musimy wymagać tego od siebie. Stosowanie podwójnych standardów na pewno zostanie szybko zauważone i przez to nasz wpływ na dziecko zostanie mocno ograniczony.

Rodzice zwykle starają się przekazać potomstwu to, co posiadają najcenniejszego – najczęściej są to dobra ziemskie. Wierzący rodzice swą najcenniejszą wartość, czyli wiarę i nadzieję w Boga, zechcą również przekazać swemu potomstwu. Najskuteczniej wartości te są przyjmowane przez dzieci, gdy na co dzień uczą się obserwując swoich rodziców. Ważne jest teoretyczne nauczanie podstaw wiary w Boga i Jego planu, ale nie mniej ważne jest pokazywanie tej wiary w praktyce, czyli w codziennym życiu według niej. Przykład poświęconego, chrześcijańskiego życia własnych rodziców jest skuteczniejszą lekcją niż tysiące słów.

Biblia daje wiele przykładów pokazujących, że żywa wiara rodziców jest dziedziczona przez potomstwo, a także przez kolejne pokolenia. Apostoł Paweł przekazał wiele głębokich nauk, ale nie mniejszą lekcją dla nas jest przykład jego poświęconego życia. On nie tylko uczył, ale jednocześnie żył zgodnie z tą nauką i zachęcał nas, by czynić podobnie:

Bądźcie naśladowcami moimi, jak i ja jestem

naśladowcą Chrystusa – 1 Kor. 11:1.

Nasze słowa są bardzo ważne, ale „dużo lepszym niż wykład jest przykład”.

Zagrożenia obecnego czasu

Czas, w którym żyjemy, jest wyjątkowo błogosławiony, niesie jednak również wiele nowych zagrożeń. Rozwój internetu, gier, mediów społecznościowych itp. sprawia, że nasze dzieci poddane są zewnętrznym wpływom większym niż kiedykolwiek przedtem. Dodatkowo ten wpływ może być praktycznie nieograniczony. Rozwój smartfonów spowodował, że większość dzieci ma stały dostęp do internetu, a rodzice często w małym stopniu kontrolują czas i treści, do których docierają dzieci. Wielu rodziców często nawet nie dostrzega i nie rozumie tych zagrożeń lub nie potrafi im przeciwdziałać. Powodem tego jest bardzo szybki rozwój technologii, będący dla nas całkiem nowym zjawiskiem, którego dopiero się uczymy. Odpowiedzialny rodzic powinien interesować się tym, co jego dziecko robi w wolnym czasie, jak korzysta z sieci. Trzeba rozmawiać z dziećmi o różnych zagrożeniach, a także zachęcać do szukania i poznawania wartościowych treści, których również nie brakuje.

Gdy dzieci dorosną

Zgodnie z prawem odpowiedzialność rodziców za postępowanie dziecka kończy się, gdy staje się ono pełnoletnie. Jednak dzieckiem się jest, dopóki żyją rodzice i chociaż relacje są inne niż wcześniej, to troska rodziców o swe dziecko pozostaje nadal.

Jeżeli dzieci będą wdzięczne swym rodzicom za otrzymane wychowanie, to chętnie skorzystają z ich pomocy i sugestii także w swym dorosłym życiu. Gdy syn lub córka podejmą, w ocenie rodzica, złe decyzje na swojej życiowej drodze, to taki rodzic ma prawo, a nawet obowiązek, ostrzec i wyrazić swój krytyczny stosunek do podjętej decyzji. Zwrócenie uwagi jest wyrazem miłości i rodzicielskiej troski. Najlepszą pomocą, jaką rodzice mogą udzielać swym dzieciom od narodzenia przez ich całe życie, jest nieprzerwywana się modlitwa do Boga o opiekę nad nimi (Ijoba 1:5).

Wpływ na dziecko nie kończy się w chwili wkroczenia w dorosłość, lecz trwa do końca życia rodziców. Dopiero gdy zabraknie nam rodziców, możemy zrozumieć, jak byli nam potrzebni. Dlatego szanujmy ich, dopóki są z nami i okazujmy im miłość słuchając, co mają nam do powiedzenia, bo chcą oni dla nas jak najlepiej. Rodzice, nie pobudzajcie do gniewu dzieci waszych, jeżeli chcecie, aby słuchały waszego zdania również, gdy dorosną.

Kopak Jerzy